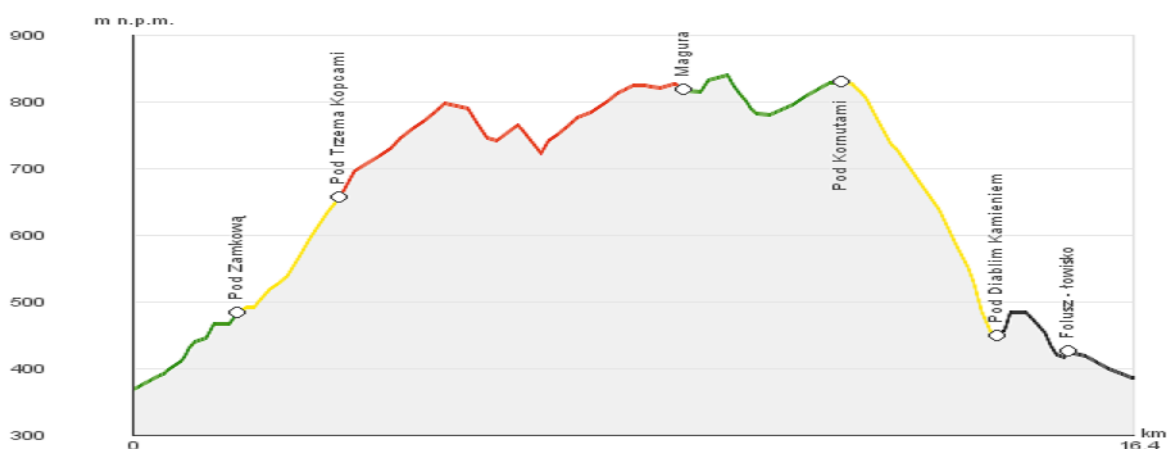


Wycieczka PTT Oddział BESKID Nowy Sącz w dniu 24 listopada 2013

ŚWIERZOWA BESKID NISKI



Lp	Trasa od → do	Kolor szlaku	Odległość km	Podejście		Zejsście		Czas
				Suma podejść m	Nachylenie %	Suma zejść m	Nachylenie %	
1	Mrukowa (360 m) → Zamkowa (480 m)	zielony	1.7	120	7.1	0	0.0	0:30
2	Zamkowa (480 m) → Trzy Kopce (650 m)	żółty	1.7	170	10.0	0	0.0	0:40
3	Trzy Kopce (650 m) → Magura Wątkowska (812 m)	czerwony	5.9	280	4.7	160	2.7	1:50
4	Magura Wątkowska (812 m) → Kornuty (825 m)	zielony	2.6	80	3.1	60	2.3	0:40
5	Kornuty (825 m) → Diabli Kamień - skrz. szlaków (440 m)	żółty	2.6	0	0.0	380	14.6	1:10
6	Diabli Kamień - skrz. szlaków (440 m) → Fólusz (380 m)	zielony	2.0	0	0.0	70	3.5	0:25
RAZEM			16.5	650	3.9	670	4.1	5:15

Legenda „o Diablím Kamieniu ”

Dawno, dawno temu w czasach kiedy naokoło Fólusza nie było żadnego kościoła, diabły bardzo się radowały ponieważ nie było słychać dzwonów kościelnych wzywających ludzi na mszę a poza tym gdy dzwony zaczynały dzwonić to diabły dostawały ogromnych boleści w brzuchach i musiały uciekać z powrotem do piekła. W Fóluskich lasach i paryjach to lubiały przesiadywać rozmaite diabły a to Belzebuby a to Asteroty albo Belnijale, bardzo były głodne na ludzkie dusze i ciągle do grzechów kusily, że jak tylko wieczór się zrobił to strach było z domu wychodzić. Ludzie już mieli tego dosyć postanowili więc wybudować kościół w pobliskim Cieklinie a na dzwonnicy postanowili umieścić dzwony z poświęcanego srebra. Chętnych do pracy nie brakowało, chłopci nawieźli pięknych kamieni z gór Fólusza, naścinali drzewa nawieźli piachu, wapna i kościół wnet

wybudowali. Dzwony ogromne zamówili w Przemyślu , były tak ciężkie że trzeba było je przywieźć ośmioma parami koni.

Stanął piękny kościół, zawieszono dzwony i czekano tylko na biskupa żeby poświęcił i dzwonami kazał dzwonić. Diabły zaczęły się buntować , bo zauważyły że źle z nimi i poleciały do najstarszego żeby coś poradził, ten poskrobał się pazurami po łbie i tak wymyślił : niech ten co najmocniejszy bierze z gór wielki kamień zanieś go do Ciekłina i na kościół niech ciśnie to go rozwali i będzie spokój. Tylko postawił jeden warunek musi to zrobić zanim kogut o poranku zapieje, bo wtedy moc straci i kamienia nie doniesie. Tak też zrobili diabły, wybrały najmocniejszego a ten wziął kamień no i niesie. Poci się i stęka bo kamień bardzo ciężki a czas ucieka i musi się spieszyć przed pianiem koguta. A jak dolatywał koło Folusza z tym kamieniem zauważył go pewien szewc któremu kazano pilnować kościoła. Ten od razu zauważył co się kręci i uznał że jest źle że coś trzeba zrobić. Nagle wpadł na genialny pomysł wiedział, że diabeł straci moc jeśli kogut zapieje, co sił w nogach pobiegł więc do kurnika poszukał największego koguta i jak nie dziabnie go sztydłem w kuper. Kogut się obudził i od razu zapiał jak głupi a diabeł od razu stracił moc i kamień mu z pazurów wyleciał prosto do Foluskiego lasu. Tak też uratowano Kościół w Cieklinie, rano zaraz biskup go poświęcił i od tego czasu diabły opuściły lasy na Foluszu.

Do dziś dnia kamień leży na miejscu w którym diabeł go upuścił podobno widać na nim jeszcze odbite pazury.